

Sygn. akt VI A Ca 728/12

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 30 listopada 2012 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący - Sędzia SA – Urszula Wiercińska (spr.)**

**Sędzia SA – Aldona Wapińska**

**Sędzia SO (del.) – Beata Waś**

**Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska**

**po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2012 r. w Warszawie**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa J. H. i W. H.**

**przeciwko A. M., P. B., (...) S.A. w W.**

**o ochronę dóbr osobistych**

**na skutek apelacji powodów**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie**

**z dnia 21 marca 2012 r., sygn. akt IV C 153/05**

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w stosunku do P. B., (...) S.A. w W. w zakresie roszczeń niemajątkowych oraz punkty trzeci, czwarty oraz piąty i w tej części przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt VI ACa 728/12**

## UZASADNIENIE

Powodowie J. H. i W. H., działając przez pełnomocnika złożyli pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko A. M., P. B., (...) S.A. i W. B., ostatecznie wnosząc o:

1. zobowiązanie pozwanych P. B., A. M. oraz (...) S.A. w W. do zamieszczenia na własny koszt na pierwszej stronie Dziennika (...) (wydanie ogólnopolskie), w ramce o rozmiarach nie mniejszych niż 17x15 cm, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sprawie, oświadczenia następującej treści:

„Redaktor Naczelny (...) A. M., wydawca (...) spółka (...) S.A. z siedzibą w W. oraz P. B. niniejszym przepraszają Panią W. H. oraz Pana J. H. za naruszenie ich dobrego imienia oraz godności wskutek opublikowania w (...) z dnia 17-18 stycznia 2004 r. artykułu autorstwa P. B. pt. „Facet wie, co robi”, zawierającego szereg nieprawdziwych oraz nieścisłych informacji dotyczących działalności zawodowej Pani W. H. oraz Pana J. H. w (...) Ośrodku Telewizji (...). Niniejsze oświadczenie zostało opublikowane wskutek przegranego procesu sądowego.”;

2. zobowiązanie pozwanych P. B., W. B. oraz (...) S.A. w W. do zamieszczenia na własny koszt na pierwszej stronie Dziennika (...) P." (wydanie regionalne), w ramce o rozmiarach nie mniejszych niż 17x15 cm, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sprawie, oświadczenia następującej treści:

„Redaktor Naczelny redakcji (...) w P. W. B., wydawca (...) spółka (...) S.A. z siedzibą w W. oraz P. B. niniejszym przepraszają Panią W. H. oraz Pana J. H. za naruszenie ich dobrego imienia oraz godności wskutek opublikowania w (...) z dnia 21 stycznia 2004 r. artykułu autorstwa P. B. pt. „Kto sypnął?!” oraz opublikowanie w (...) z dnia 4 lutego 2004 r. artykułu autorstwa P. B. pt. „Cesarzowa pod lupą”, zawierających szereg nieprawdziwych oraz nieścisłych informacji dotyczących działalności zawodowej Pani W. H. oraz Pana J. H. w (...) Ośrodku Telewizji (...). Niniejsze oświadczenie zostało opublikowane wskutek przegranego procesu sądowego.”;

3. upoważnienie powodów do zamieszczenia powyższych oświadczeń na koszt pozwanych P. B., A. M., W. B. oraz (...) S.A. w W., w przypadku nie opublikowania oświadczeń przez pozwanych w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sprawie;

4. zakazanie pozwanym P. B., A. M., W. B. oraz (...) S.A. w W. dalszego publikowania na łamach (...) materiałów prasowych dotyczących działalności zawodowej Pani W. H. oraz Pana J. H. w (...) Ośrodku Telewizji (...);

5. zasądzenie solidarnie od pozwanych P. B., A. M., W. B. oraz (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia kwoty 40.000 zł na rzecz (...) Stowarzyszenia na Rzecz Osób z (...), Koło Terenowe w P., płatnej w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w sprawie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty;

6. zasądzenie solidarnie od pozwanych P. B., A. M., W. B. oraz (...) S.A. w W. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani: A. M., P. B., (...) S.A. i W. B. wnieśli o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwa oraz postanowił o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i rozważania.

Dnia 17-18 stycznia 2004 r. został opublikowany w (...) artykuł P. B.: „Facet wie, co robi”. Dnia 21 stycznia 2004 r. w (...) ukazał się kolejny artykuł P. B.: „Kto sypnął?” – podtytuł: „(...)”. Obie publikacje poświęcone były sytuacji w (...), regionalnym ośrodku telewizji publicznej. W tym kontekście w publikacjach znalazły się różne odniesienia dotyczące J. H. – dyrektora ośrodka (...) od 1998r. oraz jego żony W. H., wieloletniej dziennikarki, zatrudnionej w tym ośrodku. Od 2002 r. powód łączył funkcję dyrektora (...) telewizji i pełniącego obowiązki dyrektora Agencji Produkcji (...) w W.. W dacie kwestionowanych publikacji powód ubiegał się o wybór na kolejną kadencję dyrektora (...), a jednocześnie uczestniczył w konkursie na członka zarządu (...) S.A. w W..

Następnie Sąd I instancji przytacza kolejno fragmenty zeznań świadków: T. O., A. Ł., M. M. (1), G. B., E. M., A. C., G. C., B. S., L. D., P. N., M. S., R. Ć., P. H., M. N., M. L., W. G., R. K. oraz zeznań powodów, pozwanego W. B., pozwanego P. B..

Powodowie nie zażądali sprostowania artykułu „Facet wie, co robi”. Sprostowanie powoda wpłynęło do publikacji „Kto sypnął?”.

Dla opinii publicznej szczególnie interesująca była kampania wyborcza na wybór Prezydenta Miasta P.. W 2002 r. nie wszystkie osoby kandydujące na stanowisko prezydenta Miasta miały – za pośrednictwem programu (...) – takie same szanse dotarcia do mieszkańców P.. Preferowano kandydata lewicy. Pogląd ten prezentowała m.in. Rada Programowa (...) telewizji publicznej. Również w artykułach prasowych pojawiał się pogląd o lewicowych sympatiach w (...) telewizji publicznej (k.108, 109, 110, 111, 112-116, 117-118, 119-120, 121-132).

Sąd Okręgowy uznał, iż zeznania świadków są spójne i logiczne co do faktów, dlatego zasługują na wiarę. Odmienność zeznań świadków dotyczy ich oceny sytuacji panującej w (...) za czasów dyrekcji powoda. Oceny te są istotne dla niniejszego rozstrzygnięcia o tyle, o ile stanowiły podstawę inkryminowanych publikacji. W tym zakresie Sąd I instancji uznał, że oceny te są faktem powołanym w inkryminowanych publikacjach.

Sąd Okręgowy nie kwestionuje faktu różnych zeznań świadków dotyczących sytuacji w (...) za czasów dyrekcji powoda. Fakt ten, zdaniem Sądu, oznacza, że sytuacja była różnie oceniana – tak pozytywnie, jak i negatywnie, a zatem negatywne sądy zawarte w artykułach pióra P. B. nie są jego wymysłem, tylko faktem, którego rangę autor artykułów uznał za doniosłą społecznie i godną publikacji prasowej.

Sąd Okręgowy wskazał podstawę rozstrzygnięcia: art. 6, art. 23, art. 24 § 1 i art. 448 k.c.; art. 1, art. 6, art. 10, art. 12, art. 38 ust. 1, art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe.

Zdaniem powodów artykuł „Facet wie, co robi” zawiera szereg informacji nieprawdziwych, niecisłych dotyczących powodów i zagrażających lub wręcz naruszających ich dobra osobiste powodów, wydźwięk całego artykułu jest negatywny i naruszający dobre imię powodów. Autor rzekomo naruszył dobra osobiste powodki w szczególności przez postawienie tezy, iż to małżeństwo z J. H., a nie długoletnie doświadczenie w pracy dziennikarskiej umożliwiło jej „zabłyśnięcie” telewizji i otrzymywanie intratnych propozycji (k.21). W artykule napisano m.in., że powódka „otrzymywała intratne zlecenia – producenta gali piosenki biesiadnej i redaktora magazynu (...). Powódka za swoją pracę była oceniana pozytywnie również przez A. Ł., która w cytowanym artykule wypowiada się negatywnie na jej temat (k.20). Powód jako dyrektor ośrodka i mąż powódki musiał podjąć decyzję, czy rozwiązać stosunek pracy z małżonką, czy pozostawić ją w zatrudnieniu. Powód zdecydował o pozostawieniu żony w ośrodku. Wobec tego musi się liczyć z konsekwencjami tej decyzji w rodzaju zarzutu nepotyzmu ze strony osób, które decyzji nie zaakceptowały.

Nieprawdziwe są informacje, że:

- powódka była producentem gali piosenki biesiadnej, ponieważ była jego redaktorem,
- magazyn (...) był intratnym zleceniem,
- serial (...) był na szarym końcu w sondażach oglądalności, był na miejscu trzecim w sondażach oglądalności (k.22-23).

Powodowie nie wskazali, jakie ich dobra osobiste zostały naruszone przez ww informacje.

Autor opisuje wyjazd powódki do Malezji w celu realizowania programu o Dniu Niepodległości, podając, że „powódka nie zna angielskiego i dlatego gorączkowo szukano operatora mówiącego w tym języku”. Informacja o nieznanym języku angielskiego przez powódkę jest prawdziwa. Powodowie uważają jednak, że ta informacja narusza dobra osobiste powódki, ponieważ autor podał informację bez żadnego uzasadnienia i bez zgody powódki. Artykuł przedstawia pracę zawodową powódki i powierzanie jej określonych przedsięwzięć wyłącznie jako konsekwencję tego, iż jej mąż pełni funkcję Dyrektora Ośrodka (...) w P.. Przedstawia jej pracę w negatywnym świetle. Zdaniem pełnomocnika powodów narusza to wizerunek i twórczość zawodową. W ocenie Sądu Okręgowego podanie prawdziwej informacji o nieznanym języku angielskiego przez powódkę, czy faktu, że powodowie pozostają w związku małżeńskim, nie naruszyło żadnego dobra osobistego powódki. Nie są to bowiem informacje objęte zakazem publikacji.

Autor naruszył również zdaniem powodów dobra osobiste powoda w szczególności przez zamieszczenie nieprawdziwych informacji:

- jakoby powód był pracownikiem (...) i prowadził tam rolniczy program „Czas dobrych gospodarzy”: powód nigdy nie był zatrudniony w (...) i nie prowadził rolniczego programu;
- dotyczących decyzji personalnych powoda w Ośrodku (...) w P. wobec L. B., A. Ł. i A. C.: powodowie nie sprecyzowali zarzutu wobec pozwanych w tym zakresie, ani nie wymienili naruszonych dóbr osobistych;

- sugerujących powiązania powoda ze spółką (...) przez osobę L. B., której powierzył stanowisko szefa zespołu informacyjnego programu telewizyjnego (...) oraz przez zawarcie ugody w sprawie sądowej przeciwko (...) wydawanemu przez spółkę należąca do akcjonariusza (...): powód twierdzi, że nie był związany z powyższą spółką w żaden sposób, nie zaprzecza jednak, że zatrudnił L. B. i że doszło do ugody sądowej, o której pisał pozwany dziennikarz: powodowie nie wymienili naruszonych dóbr osobistych;

- dotyczących A. C., prezesa (...) telewizji (...) i zastępcy J. H. w (...) Ośrodku (...). Autor artykułu określa telewizję (...) mianem telewizji kablowej, w sytuacji gdy była to telewizja nadająca programy metodą rozsiewczą (tak jak (...)), co stanowi zdaniem powodów informację nieścisłą i mającą na celu marginalizowanie pozycji A. C. w oczach czytelników: powodowie nie wskazali, jakie ich dobra osobiste zostały naruszone przez zamieszczenie tej informacji; jeżeli ewentualne naruszenie dóbr osobistych pracownika powoda A. C. tak dotknęło powoda to powinien on udowodnić zgodnie z art. 6 k.c. okoliczności, które uzasadniały ewentualne pośrednie naruszenie również dóbr osobistych powoda, czego nie uczynił;

- materiały (...) były kiepskie, a mimo to C. dostał w P. stanowisko dyrektora programowego: powodowie wskazują, iż była to informacja nieścisła, ponieważ A. C. nie przygotowywał materiałów w telewizji (...), ze względu na pełnienie funkcji prezesa, który nie może odpowiadać za techniczną pracę innych osób: również i tym razem powodowie nie wskazali, jakie ich dobra osobiste zostały naruszone przez zamieszczenie tej informacji;

- „transfer C. zaawansował jeszcze jednym awansem ... G. C., która z dnia na dzień została dyrektorem gabinetu marszałka województwa S. M.”: powodowie zarzucają dziennikarzowi spekulację sugerującą wpływ osób szczebla kierowniczego (...) na decyzję personalną marszałka: zdaniem Sądu Okręgowego zarzut insynuacji stawiany dziennikarzowi dotyczy sfery zamiarów autora, a nie faktów, więc nie może podlegać ocenie Sądu, a nadto również i tym razem powodowie nie wskazali, które ich dobra osobiste zostały naruszone informacją dziennikarza o G. C.;

- „Dzięki C. M. gościł w (...) niemal codziennie: informacja ta jest zdaniem powodów nieprawdziwa, o czym świadczą dane z archiwów telewizji w P., z których m.in. wynika, że np. w 1999 r. na 2843 materiały S. M. wystąpił zaledwie w 9, w kolejnych latach jest podobnie (k.16-17): Sąd Okręgowy ponownie nie uzyskał informacji, jakie dobra osobiste powodów zostały naruszone przez publikację informacji o małżonkach C.;

- „G. C. pojawiała się u nich i krzykiem i pretensjami, że marszałka gdzieś nie pokazano”, oraz że „najważniejszą postacią (...) stał się wojewoda”: zdaniem powodów informacja te sugerują, że G. C. miała bezpośredni wpływ na materiały pokazywane w (...), podczas gdy w rzeczywistości nie miała ona wpływu na kształt programu i nie wydawała nikomu z pracowników żadnych poleceń, gdyż nie była do tego uprawniona; w ocenie Sądu Okręgowego ww. cytat świadczy raczej o tym, że Pani G. C. nie miała wpływu na kształt publikowanych materiałów, dlatego reagowała na nie „krzykiem i pretensjami” i co najwyżej mogła chcieć mieć ten wpływ, dlatego się pojawiała; bez względu jednak na powyższe powodowie ponownie nie wykazali, jakie dobra osobiste powodów zostały naruszone przez publikację informacji o G. C..

Twierdzenie pełnomocnika powodów, iż ww. informacje naruszają dobra osobiste powoda, gdyż przedstawiają go jako osobę, która powyższe rzekome nieprawidłowości akceptowała czy co najmniej tolerowała – jest jeżeli nie insynuacją pełnomocnika powodów pod adresem autora, to co najmniej gołosłownym zarzutem, ponieważ z zarzutów pod adresem podwładnych można równie dobrze wywieść zarzut nieudolności szefa w zakresie nieskutecznych prób wpływania na pracowników, czego autor artykułu nie uczynił i oczywiście takiego zarzutu nie stawia powodom Sąd Okręgowy, można też z tej informacji wyprowadzić wniosek korzystny dla powoda, a mianowicie że szef po prostu jest wyrozumiały dla swoich pracowników i liczy, że będą pracowali lepiej w przyszłości. Tak, czy inaczej są to tylko przypuszczenia, bądź teoretyczne dywagacje na temat sensu przywołanych treści artykułu, które nie mogą obciążać pozwanych.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut naruszenia dóbr osobistych może się odnosić w zasadzie tylko do faktów i to nagannyh obiektywnie, a nie wyłącznie w subiektywnym odczuciu indywidualnego odbiorcy: powodów, czy osób oraz środowisk im życzliwych.

Zdaniem pełnomocnika powodów artykuł „Kto sygnął” przez swój tytuł, treść i zdjęcie tam zamieszczone, mające charakter sensacyjny, naruszają dobra osobiste J. H.. W ocenie Sądu Okręgowego ww „ogólny wydzwięk” to ogólnik, który w żadnym razie nie może skutkować odpowiedzialnością pozwanych za rzekome naruszenie dóbr osobistych powodów. Tym bardziej, że te rzekomo naruszone dobra osobiste w ogóle nie zostały wymienione przez powodów. Pełnomocnik powodów jedynie w podsumowaniu pozwu wskazał, że ww artykuły naruszyły dobre imię, wizerunek i twórczość zawodową powodów (k.7).

Sąd Okręgowy podziela pogląd wyrażony w odpowiedzi na pozew, iż argumentacja pozwu jest wyrazem subiektywnego jedynie przekonania powodów o rzekomym naruszeniu ich dóbr osobistych. Powodowie nie wykazali bowiem, poza subiektywnym przekonaniem, na czym konkretnie miałyby polegać – obiektywnie rzecz ujmując - naruszenie ich dóbr osobistych ani też okoliczności tych nie udowodnili. Zgodzić się należy z pełnomocnikiem pozwanych, że w ramach konstytucyjnie gwarantowanej swobody wypowiedzi, dziennikarz ma prawo do swobodnego wyboru tematu i opracowania materiału prasowego. Reportaż prasowy jest opisem rozgrywających się na oczach autora zdarzeń bądź opisem relacji uzyskiwanych od rozmówców. Reporter ma obowiązek przedstawić postrzeganą przez siebie rzeczywistość, ma zdawać relację z pewnych okoliczności, jakie ujawni, nawet gdy relacja ta może okazać się drastyczna bądź krytyczna w formie i treści. Dopiero czytelnik, któremu realia konkretnej sprawy zostaną przedstawione, dokonuje oceny i wyrabia swój pogląd na dany problem. Pomijanie w reportażu prasowym określonych faktów, łagodzenie tonu i formy wypowiedzi prowadziłyby do wypaczenia tej rzeczywistości. Czytelnik reportażu musi mieć pewność, że reportaż opowiada pewną historię o losach ludzkich lub ich działalności, oglądaną przez autora lub przez niego zasłyszaną. Utrwalonym jest także pogląd, że reportaż prasowy to taka forma wypowiedzi, która dotycząc bezpośrednio rzeczywistych faktów, zawiera w sobie także pewne elementy literackie lub ocenne, zaś opis faktów wynika z subiektywnych spostrzeżeń obserwatora – autora publikacji (k.94-95).

Sąd Okręgowy wskazał, że nie dopatrył się również bezprawności działania pozwanych. Kwestionowane materiały prasowe oparte były na faktach, które obiektywnie miały miejsce. Wyrażone w nich opinie i komentarze – w faktach tych znajdowały pełne potwierdzenie. Wobec charakteru i znaczenia funkcji publicznych pełnionych przez powoda oraz wobec istotnej działalności zawodowej powódki, dobrym prawem było poinformowanie o ich działalności opinii publicznej. Dobrym prawem było również w tym kontekście przytoczenie krytycznych wypowiedzi, zastrzeżeń i opinii na temat powodów. Działanie pozwanych było zatem działaniem podjętym w obronie istotnego interesu publicznego, czyli nie jest działaniem bezprawnym. Było to także działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, w tym w ramach wykonywania prawa podmiotowego obywateli, którym jest prawo do informacji i kontroli społecznej, czyli i w tym kontekście nie jest to działanie bezprawne.

Wreszcie działanie pozwanych znajdowało swoje oparcie w konstytucyjnej zasadzie wolności słowa i swobody wyrażania opinii, realizowanej przez prasę w oparciu o przysługujące jej prawo do informacji oraz kontroli i krytyki społecznej. Wbrew ogólnikowym zarzutom powodów krytyka wyrażona na łamach (...) w interesie społecznym, miała niezbędne w takim przypadku cechy rzeczowości i rzetelności. W obiektywnym odbiorze nie zawierała sformułowań odnoszących się bezpośrednio do powodów, które mogłyby być uznane za naruszające ich dobra osobiste. Powodowie nie wykazali zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 6 k.c., aby inkryminowane publikacje były podjęte z pobudek osobistych, w celu zamierzonego dokuczenia powodom lub podważenia ich renomy, bądź naruszenia czci. Była to krytyka oparta na faktach, podanych przez informatorów autora i wyrażona w wyważonej i rzeczowej formie, która nie może być uznana za demagogiczną lub obraźliwą.

Sporne publikacje nie dotyczyły życia prywatnego powodów, a jedynie ich działalności publicznej i zawodowej. Powodowie natomiast, jako osoby pełniące w dacie publikacji istotne funkcje publiczne i zawodowe w publicznej telewizji, powinni się liczyć z tym, że ich działalność i wszystkie związane z nią aspekty będą przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Powinni się także liczyć z tym i godzić na to, że działalność ta będzie spotykała się z

różnymi opiniami, wyrażanymi także w formie krytyki prasowej. Zwłaszcza, że sfera działalności powodów – telewizja publiczna – jest finansowana ze środków publicznych, co zazwyczaj budzi szczególne zainteresowanie.

Zwraca uwagę fakt, że tekst przeprosin żądanych przez powodów nie mógł być uwzględniony, nie tylko dlatego, że tekst ten nie obejmował konkretnych dóbr osobistych powodów rzekomo naruszonych przez pozwanych, co jest niezbędnym warunkiem do sądowej akceptacji tekstu, ale także dlatego, że kwestionował rzetelność i prawdziwość wszystkich informacji zawartych w inkryminowanych artykułach. Podczas, gdy sami powodowie kwestionowali tylko niektóre kwestie.

Żądany przez powodów zakaz naruszania ich dóbr osobistych w przyszłości przez publikacje o tożsamej treści nie zasługiwał na uwzględnienie, ponieważ prowadziłby do swoistej cenzury wszelkich publikacji na temat powodów, godząc tym samym w konstytucyjnie gwarantowane prawo swobody wypowiedzi oraz kontroli i krytyki prasowej.

Zgodzić się należy z pełnomocnikiem pozwanych, że brak jakichkolwiek podstaw do przypisania odpowiedzialności cywilnej w tym procesie A. M. oraz W. B.. Żaden z nich nie był ani autorem kwestionowanych publikacji, ani wydawcą, ani redaktorem decydującym o publikacji ww materiałów prasowych, za wyjątkiem W. B., który podejmował decyzje o publikacji artykułu „Kto sypnął”. Odnośnie tego artykułu ukazało się sprostowanie powoda. Odpowiedzialność redaktora naczelnego nie jest zaś automatyczna. Nie wystarcza sam fakt kierowania redakcją, należy również wykazać, że osoba ta miała realny wpływ na fakt konkretnej publikacji i jej treść. Powodowie takich faktów nie udowodnili zgodnie z art. 6 k.c.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił modyfikacji powództwa z dnia 15 czerwca 2005 r. przez rozszerzenie powództwa o zarzuty powodów w stosunku do artykułu P. B. pt. „Cesarzowa pod lupą”, ponieważ powodowie nie dali szansy Sądowi na ocenę ich zarzutów. Nie dołączyli do pisma inkryminowanego artykułu ani nawet jego kserokopii poświadczonej za zgodność z oryginałem. Późniejsze dołączenie artykułu Sąd Okręgowy uznał za objęte prekluzją. Istotna różnica zmodyfikowanego żądania w stosunku do pierwotnego pozwu sprowadza się do wskazania w tekście przeprosin dóbr osobistych rzekomo naruszonych przez pozwanych, tj. do naruszenia dobrego imienia i godności, czyli innych dóbr osobistych, niż wymieniane w pismach procesowych powodów w postaci naruszenia wizerunku i twórczości zawodowej. Jednak w dalszym ciągu pełnomocnik powodów nie uzasadnił w dostatecznym stopniu, w jakim zakresie konkretne fragmenty dwóch publikacji z pierwotnego pozwu naruszyły konkretne dobra osobiste powodów. Nie wyjaśnił też kwestii - do kiedy inkryminowane publikacje naruszały dobra osobiste powodów w postaci wizerunku i twórczości zawodowej, a od kiedy publikacje te naruszały dobre imię powodów i godność oraz przyczyn, dla których katalog dóbr naruszonych powodów uległ zmianie. Sąd Okręgowy wyklucza bowiem – kierując się powagą sprawy - sytuację, w której powodowie sami nie widzą, które ich dobra osobiste zostały naruszone.

Jednocześnie zgodzić się należy ze stanowiskiem pełnomocnika pozwanych, że powodowie precyzyjnie nie rozstrzygnęli, jak należy rozumieć dobra osobiste, jak cześć, dobre imię i godność. Przyjmuje się bowiem, że są dwa rodzaje czci, tj. cześć zewnętrzna i cześć wewnętrzna. Nie wiadomo którą z nich mają na myśli powodowie. Wyrazem czci zewnętrznej jest dobre imię, a wyrazem czci wewnętrznej – godność osobista. Do naruszenia godności dochodzi z reguły w przypadku zniewagi słownej lub cielesnej. Nie wiadomo jaką tu zniewagę powodowie mają na myśli i jakiej to zniewagi doszukali się w działaniach pozwanych.

W artykule „Facet wie, co robi” znalazła się wypowiedź A. Ł., iż powódka była dopisywana do prawie wszystkich wysokobudżetowych programów produkowanych dla W.. Ten fragment artykułu najbardziej dotknął powódkę. W ocenie Sądu Okręgowego był to przekaz na tyle ważny społecznie, że jego zamieszczenie czyniło zadość prawie społeczeństwa do informacji. Istotne są w tym kontekście zeznania autora artykułu, który stwierdził, iż „dopisywanie” nazwiska powódki do różnych programów potwierdzili również jego inni informatorzy (k.1394). Powódka czuła się szczególnie dotknięta sformułowaniem o „dopisywaniu” jej nazwiska do wysokobudżetowych programów. Powódka nie obaliła jednak twierdzeń informatorów P. B. o takich faktach. Powódka kategorycznie zaprzeczyła tym faktom. Nie stwierdziła natomiast, aby P. B. sfalszował tę informację, czy ją sobie wymyślił. P. B. miał prawo zawrzeć tę informację, ponieważ była ona powielana przez jego informatorów, a zaprzeczenia powodów nie dotyczą prawdziwości relacji,

na jakich oparł się dziennikarz, tylko faktu braku dopisywania, co w świetle niniejszego postępowania ma charakter gołosłowny. Powodowie nie zgłosili na tę okoliczność żadnych wniosków dowodowych, w szczególności nie domagali się wskazania przez pozwanych, pod którymi to programami powódka była rzekomo dopisana. Ponieważ zarzut ten był podnoszony przez informatorów P. B. niejednokrotnie, zyskał on przymiot doniosłego społecznie i dlatego autor artykułu miał, zdaniem Sądu Okręgowego, prawo jego upublicznienia, tzn. upublicznienia zarzutu, a nie faktu. Dodać należy, że zarzut ten nie został zanegowany przez powodów w formie sprostowania do artykułu. Z tych względów zarzut ten ma walor wiarygodności formalnej, tzn. nie został obalony w toku procesu.

Również informacje dotyczące braku profesjonalizmu powódki, zgłaszane w toku procesu przez wielu świadków potwierdzają, iż takie informacje istotnie przekazano P. B.. Fakt, że część świadków podkreślała wysoki profesjonalizm powódki, nie obala tezy, iż jej praca w (...) telewizji publicznej nie była jednoznacznie oceniana i pod adresem powódki kierowano szereg zarzutów. Zdaniem Sądu Okręgowego P. B. miał prawo te zastrzeżenia ujawnić w kontekście dyskusyjnej oceny statusu powódki w (...) za czasów dyrekcji jej męża.

Odnośnie podawanego przez P. B. zarzutu środowiska dziennikarskiego z (...) pod adresem powoda – ówczesnego dyrektora tego ośrodka - dotyczącego zatrudniania małżonki – stwierdzić należy, że jest to fakt, który miał miejsce i do którego oceny wolna prasa ma prawo.

Natomiast podnoszony przez P. B. zarzut nachylenia lewicowego (...) za czasów dyrekcji powoda, potwierdziło postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie niniejszej (vide stan faktyczny sprawy) i zaprzeczenia powodów mają charakter gołosłowny.

Dodatkowo zwraca uwagę fakt, że powodowie nie zindywidualizowali odpowiedzialności poszczególnych pozwanych za rzekome naruszenie ich konkretnych dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy uznał, że przygotowując materiał prasowy jego autor, z dochowaniem należytej staranności wszechstronnie i z wykorzystaniem różnorodnych źródeł, zbierał informacje i wiadomości związane z tematem publikacji. Analizował możliwe do pozyskania dokumenty, rozmawiał z wieloma osobami, a w tym zarówno z byłymi, jak i ówczesnymi pracownikami (...) ośrodka (...). Analizował także inne publikacje prasowe i inne przekazy medialne poświęcone ośrodkowi. W treści publikacji wskazano źródła dowodowe leżące u ich podstaw. Jest oczywistym, że część rozmówców autora publikacji wyrażała zgodę na przytaczanie swoich wypowiedzi pod nazwiskiem. Część jednak zgodziła się mówić wyłącznie z zastrzeżeniem anonimowości. W szczególności byli to aktualni pracownicy (...) ośrodka (...), którzy nie zgodzili się na ujawnienie nazwisk z obawy przed zwolnieniem, czy innymi retorsjami w pracy. Dziennikarz zobowiązany w takim przypadku ustawowo do zachowania w tajemnicy danych informatora, nie mógł w żadnym razie nazwisk tych osób ujawnić w treści publikacji.

Ponadto wypowiedzi i opinie przywołane w treści publikacji były wielokrotnie zestawione z wypowiedziami samego powoda.

Podnieść również należy, że materiał: „Facet wie, co robi” był reportażem prasowym. Jest to forma dziennikarskiego wyrazu, podejmowanego w interesie społecznym i odpowiadająca na zainteresowanie opinii publicznej.

Powództwo sformułowane pierwotnie i powtórzone przy modyfikacji odnośnie roszczeń majątkowych powodów podlegało oddaleniu, również z tego powodu, że powodowie, działając przez profesjonalnego pełnomocnika wnieśli o zadośćuczynienie przez zapłatę określonej kwoty na cel społeczny. Takie żądanie w ocenie Sądu Okręgowego nie znajduje podstawy prawnej, nie nadaje się do wykonania. Art. 448 k.c. stanowi bowiem tylko o dwóch roszczeniach: zadośćuczynieniu pieniężnym dla strony powodowej za doznaną krzywdę lub odpowiedniej sumie na cel społeczny wskazany przez stronę powodową. Zwraca przy tym uwagę, że w przepisie użyto partykuły łącznej „lub”, co oznacza, że świadczenia te mogą być przyznane kumulatywnie. Przepis ten nie przewiduje natomiast przyznania zadośćuczynienia na cel społeczny.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez powodów (z ograniczeniem przedmiotowym do roszczeń niemajątkowych, podmiotowo z wyłączeniem pozwanego A. M.), którzy wnieśli o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę i uwzględnienie powództwa. Zaskarżonemu wyrokowi powodowie zarzucili:

- 1) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, albowiem w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy nie wskazał faktów, które uznał za udowodnione,
- 2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, albowiem w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy uchylił się od merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy i nie rozważył wszechstronnie zgromadzonego w sprawie materiału,
- 3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 prawa prasowego, albowiem bezprawne jest działanie dziennikarza, który formułując oskarżenia co do faktów, jakie miały mieć miejsce (a nie ocen) nie sprawdza ani wiarygodności źródła, ani też tego, czy te fakty miały miejsce,
- 4) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, albowiem Sąd nie przeprowadził dowodu z wyników kontroli (...) i bezpodstawnie oddalił wnioski dowodowy w tym zakresie, albowiem uznał, że dokument ten nie został poświadczony za zgodność z oryginałem, a nie mógł być tak poświadczony, bo nie pochodził od stron procesu tylko od (...),
- 5) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. przez jego nie zastosowanie i przyjęcie, iż powódka nie miała kompetencji do realizacji materiału w Malezji i z tego powodu (...) zmuszona była poszukiwać operatora posługującego się językiem angielskim,
- 6) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie w zw. z art. 12 prawa prasowego, albowiem powodom przysługiwało prawo do ochrony dóbr osobistych w tych wszystkich przypadkach, gdy twierdzenia zawarte w publikacjach były nieprawdziwe lub nie przedstawili oni żadnego dowodu na to, że dochowali jakiegokolwiek staranności przy ich weryfikacji.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej powodowie poparli apelację, także w zakresie publikacji „Cesarzowa pod lupą”, natomiast pozwani wnieśli o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługuje na uwzględnienie w zakresie skutkującym uchyleniem zaskarżonej części orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. uniemożliwia kontrolę instancyjną wyroku w sferze zastosowania przepisów prawa materialnego.

Na wstępie przypomnieć należy podstawowe zasady sporządzania uzasadnienia w sprawie. Zgodnie z dyspozycją art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Artykuł ten wskazuje obligatoryjną treść uzasadnienia. W praktyce uzasadnienie składa się z trzech części:

- 1) tzw. części historycznej (opisowej), w której sąd przedstawia zwięźle stanowiska stron (np. „w pozwie z dnia powód wniósł o...”, „strona pozwana nie uznała powództwa i podniosła zarzut...”);
- 2) przytoczenia ustalonego przez sąd stanu faktycznego („sąd ustalił co następuje...”);



3) z wyводу prawnego sądu („sąd zważył, co następuje”), w którym sąd omawia podstawę prawną wyroku, tj. wskazuje zastosowane przepisy oraz wyjaśnia sposób ich wykładni.

Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia powyższych przesłanek, trudno doszukać się w nim ustalenia stanu faktycznego. Praktycznie w uzasadnieniu w ogóle nie ma ustalenia stanu faktycznego. Sąd I instancji wymienił jedynie publikacje, z którymi powodowie wiązali naruszenie ich dóbr osobistych oraz wskazał na zajmowane przez nich, w okresach, w których artykuły się ukazały, stanowiska w ramach struktury organizacyjnej Telewizji (...) S.A. Następnie Sąd ten przytoczył kolejno obszernie fragmenty zeznań świadków: T. O., A. Ł., M. M. (1), G. B., E. M., A. C., G. C., B. S., L. D., P. N., M. S., R. Ć., P. H., M. N., M. L., W. G., R. K. oraz zeznań powodów i pozwanych W. B., P. B.. Należy jednoznacznie podkreślić, że fragmenty zeznań wiernie powtórzone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie tworzą stanu faktycznego sprawy. Wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia obejmuje ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Zatem prawidłowo sporządzone uzasadnienie to takie, które zawiera istotne ustalenia faktyczne ze wskazaniem, który z dopuszczonych, przeprowadzonych oraz ocenionych dowodów, według kryteriów wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., stanowił podstawę do ustalenia konkretnego faktu stanowiącego element stanu faktycznego sprawy. Tych ustaleń w przedmiotowym uzasadnieniu zabrakło. W konsekwencji pominięcie w uzasadnieniu wskazania niezbędnych elementów podstawy faktycznej wyroku przesądza również o zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., wskutek uchybienia obowiązkowi wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co ma bezpośredni wpływ na ostateczny kształt rozstrzygnięcia. Już ta wadliwość uzasadnienia zaskarżonego wyroku stanowi wystarczającą podstawę do uchylenia orzeczenia.

Niezrozumiałymi, a wręcz wewnątrznie sprzecznymi są tezy Sądu Okręgowego, który w pierwszym zdaniu przyjmuje, że zeznania świadków są spójne i logiczne co do faktów, dlatego zasługują na wiarę, zaś w kolejnych Sąd ten stwierdza, że odmiennosc zeznań świadków dotyczy ich oceny sytuacji panującej w (...) za czasów dyrekcji powoda, co oznacza, że sytuacja była różnie oceniana – tak pozytywnie, jak i negatywnie, a zatem negatywne sądy zawarte w artykułach pióra P. B. nie są jego wymysłem, tylko faktem, którego rangę autor artykułów uznał za doniosłą społecznie i godną publikacji prasowej. Tym samym faktem, zdaniem Sądu I instancji, jest istnienie pozytywnych i negatywnych ocen sytuacji w określonym czasie w (...), a skoro fakt ten jest prawdziwy, nie można przypisać bezprawności działania stronie pozwanej. Rozumowanie Sądu Okręgowego jest błędne. Nadal bowiem przedmiotowe publikacje zawierają oceny i opinie, a zatem uwolnienie się od odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek przedstawienia negatywnych ocen i opinii może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy mają one wystarczającą podstawę faktyczną uprawniającą przedstawiane opinie/oceny. Nie znosi odpowiedzialności z tytułu ochrony dóbr osobistych odwołanie się do ocen i opinii wyrażanych przez inne podmioty, ujawnione bądź nieujawnione w materiale prasowym. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia bowiem dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego, a obowiązek wynikający z art. 12 ust. 1 prawa prasowego nie zostaje wyłączony. Autor artykułu powinien uwzględnić, że osoby, z którymi rozmawia przygotowując materiał prasowy mogą być zainteresowane w określonym przedstawieniu danego tematu, a przez to nie zawsze można je traktować jako osoby wiarygodne, nie mogą więc być uznane za źródło obiektywnie wiarygodne. Tym samym powołanie w artykule źródła informacji nie wyłącza bezprawności działania autora, który musi rzetelnie zbierać materiały do swej publikacji, w tym weryfikować uzyskane wiadomości.

Sąd I instancji mimo, że nie ustalił istotnych elementów stanu faktycznego sprawy, następnie przedstawił logicznie niespójne wnioski, to podjął próbę dokonania subsumcji pod mające zastosowanie w sprawie, w ocenie tego Sądu, przepisy prawa. Należy jednak wskazać, że wyłącznie prawidłowo ustalony w sprawie stan faktyczny determinuje trafność zastosowania przepisów prawa, a tym samym poprawność rozstrzygnięcia.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy (w zakresie, w którym doszło do uchylenia zaskarżonego wyroku) Sąd I instancji uwzględni następujące wytyczne.

Przede wszystkim nie budzi wątpliwości, że dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami (m. in. do tego zabiegu dziennikarskiego odwoływali

się powodowie wskazując na naruszenie ich dóbr osobistych). Sąd I instancji dokonał natomiast swoistego „rozbioru” ocenianych materiałów prasowych, analizował poszczególne zdania, fragmenty zdań, pozbawiając ich tym samym kontekstu, w jakim zostały sformułowane. Nie jest to „zabieg” właściwy przy ocenie - czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, możliwe jest bowiem naruszenie dóbr osobistych treścią publikacji, kompozycją artykułu, a nawet tytułem, z których mogą wynikać jednoznaczne sugestie, co do nagannego postępowania osoby wskazanej w danej publikacji z imienia i nazwiska.

Sąd I instancji duże znaczenie uzasadniając oddalenie powództwa nadał wolności wypowiedzi oraz podjęciem działania w imię interesu publicznego, ale pominął w swych rozważaniach istotne w tym zakresie kwestie.

Wskazać zatem należy, że art. 54 ust. 1 Konstytucji RP gwarantuje wolność wypowiedzi, co obejmuje wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania. Z art. 61 ust. 1 Konstytucji wynika natomiast prawo obywateli do uzyskania informacji o działalności osób funkcjonujących w szeroko pojętej sferze publicznej (tu powodowie). Wolność wypowiedzi jest chroniona także przez art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. oraz art. 19 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Wolność wyrażania opinii nie ma jednak charakteru absolutnego, co umknęło uwadze Sądu I instancji. Granicę w korzystaniu z tej wolności - zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych - stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób. Według art. 47 Konstytucji, cześć i dobre imię każdej osoby, podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w art. 23 i art. 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób publicznych (por. wyroki SN: z dn. 28.03.2003 r., IV CKN 1901/00, nie publ., z dn. 5.11.2008 r., I CSK 164/08, nie publ.). Z tym, że osoby publiczne muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności. Nie budzi wątpliwości, że granicę wolności wypowiedzi przekraczają wypowiedzi przedstawiające nieprawdziwe informacje oraz zawierające opinie, które nie mają wystarczającego oparcia w faktach. Wówczas działanie takie powinno być uznane za bezprawne.

Podobne kryteria oceny należy stosować do działania w imię uzasadnionego interesu społecznego, które to działanie nie może się odbywać kosztem rozpowszechniania nieprawdziwych faktów oraz opinii, których podstawa faktyczna budzi obiektywne wątpliwości.

Stanowisko Sądu Okręgowego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jeszcze w kilku podstawowych kwestiach jest błędne. Wbrew twierdzeniom tego Sądu powodowie wskazali w pozwie oraz w kolejnych pismach procesowych dobra osobiste, które zostały naruszone przedmiotowymi publikacjami (np. k. 977 i n.).

Sąd I instancji niezasadnie pominął dokonując oceny powództwa artykuł pt. „Cesarzowa pod lupą”. Niezrozumiałym jest stosowanie zasad prekluzji do czynności strony powodowej w zakresie modyfikacji żądania. Powód może bowiem w każdym czasie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ograniczyć lub rozszerzyć powództwo. Kserokopia wymienionej publikacja była zaś dołączona do wcześniejszego pisma procesowego strony powodowej (k.162) i jej zgodność z artykułem opublikowanym w (...) nie była kwestionowana. Ponadto dołączenie artykułu jest wyłącznie technicznym przedstawieniem dowodu wymienionego w piśmie rozszerzającym podstawę faktyczną i powództwo.

Trafna jest argumentacja skarżących dotycząca błędnej decyzji procesowej Sądu I instancji, który oddalił wnioski o przeprowadzenie dowodu z dokumentu, tj. Sprawozdania z kontroli nr (...) dot. wyjaśnienia zarzutów sformułowanych w artykule pt. „Facet wie co robi” i Uzupełnienia do sprawozdania (k. 172 i n.), z uwagi na brak poświadczenia za zgodność. Dokument ten został bowiem przedstawiony przez podmiot, który go sporządził – Telewizję (...) S.A. (k.171).

Należy także wskazać, że jeżeli opublikowany materiał prasowy narusza dobra osobiste, odpowiedzialność cywilną ponoszą za to - stosownie do art. 38 ust. 1 prawa prasowego - autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie materiału prasowego oraz wydawca. Każda z tych osób odpowiada – co oczywiste - za własne postępowanie, które musi być bezprawne, w granicach swoich możliwości i staranności. Kwestią budzącą wątpliwości

Sądu I instancji była odpowiedzialność pozwanego W. B.. Koniecznym staje się więc ustalenie współzależności pomiędzy czynnościami wykonywanymi przez W. B. a przekazaniem materiałów do publikacji (tj. „Kto sypnął ?” oraz „Cesarzowa pod lupą”), czy na przykład ostateczna i wiążąca, pozytywna bądź negatywna decyzja o publikacji materiału należała do jego kompetencji jako redaktora naczelnego dodatku (...) do (...).

Reasumując Sąd I instancji, ponownie rozpoznając sprawę, dokona podziału wypowiedzi zawartych w przedmiotowych publikacjach na wyrażające opinie oraz zawierające twierdzenia o faktach. Pierwsze zweryfikuje przez ocenę czy miały one wystarczającą podstawę faktyczną uprawniającą przedstawiane opinie/oceny. Drugie podda ocenie według kryterium prawdy i fałszu. Uwzględni także to, że dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami. Dokona powyższych ocen w kontekście wolności wypowiedzi oraz działania w imię interesu publicznego. Przede wszystkim jednak zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów dokona na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, co pozwoli poprawnie ustalić stan faktyczny sprawy. Powyższe będzie uprawniało Sąd I instancji do udzielenia odpowiedzi na pytania: czy dobra osobiste powodów zostały naruszone i czy do naruszenia doszło w następstwie bezprawnego działania pozwanych.

W związku z tym, że niedopuszczalne byłoby, bez naruszenia zasady bezpośredniości i instancyjności, dokonywanie istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych i ich subsumcji dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, koniecznym stało się uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono stosownie do treści art. 108 § 2 k.p.c.